

500 zł

podwyżki płac dla wszystkich pracowników domaga się Solidarność w Yazaki w Mikołowie.

WIĘCEJ » STRONA 3

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 29
2017
KATOWICE
30.08-6.09.2017

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl



Piotr Duda: Obecnie obowiązującą ustawę zasadniczą napisali elity dla elit. Mętną, nieprecyzyjną, pozwalającą na wiele sprzecznych interpretacji. » STRONA 4



Bogumił Nowicki: Nowi pracownicy w Poczcie Polskiej otrzymują wyższe wynagrodzenia zasadnicze, niż osoby z wieloletnim stażem. » STRONA 3

31 sierpnia w Lubinie odbędą się centralne uroczystości 37. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność. 3 września w Jastrzębiu-Zdroju zorganizowane zostaną obchody rocznicy podpisania Porozumienia Jastrzębskiego.

DZIEŃ WOLNOŚCI I SOLIDARNOŚCI

W tym roku centralne uroczystości odbędą się w Lubinie w związku z 35. rocznicą tragicznych wydarzeń w tym mieście. 31 sierpnia 1982 roku w wyniku działań milicji i ZOMO tłumiących manifestację z okazji drugiej rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych od kul zginęły 3 osoby (Michał Adamowicz, Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak), a kilkudziesiąt zostało rannych.

Obchody rozpoczną się o godz. 10.00 od złożenia kwiatów na cmentarzu komunalnym w Lubinie. Następnie o godz. 11.00 w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej odprawiona zostanie uroczysta msza święta. Po nabożeństwie uczestnicy obchodów przejdą pod pomnik Pamięci Ofiar Lubina 1982 roku, gdzie na godz. 13.00 zaplanowany jest apel poległych. W dalszej części wręczone zostaną odznaczenia państwowe. O godz. 13.45 planowane jest wystąpienie prezydenta RP Andrzeja Dudy. Po przemówieniach nastąpi składanie kwiatów pod pomnikiem.

Choć centralne uroczystości 37. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania NSZZ Solidarność w tym roku odbędą się w Lubinie, w Gdańsku również zostaną zorganizowane rocznicowe obchody, w których wezmą udział przedstawiciele Solidarności z całego kraju. 31 sierpnia o godz. 17.00 zostanie odprawiona uroczysta msza święta w Bazylice św. Brygidy, po której jej uczest-



Foto: TSD

nicy – jak co roku – przejdą na pl. Solidarności, przed bramę nr 2 Stoczni Gdańskiej.

W naszym regionie tradycyjnie rocznicowe obchody rozpoczną się w Jastrzębiu-Zdroju 3 września, w rocznicę podpisania Porozumienia Jastrzębskiego. O godzinie

9.30 w jastrzębskim kościele pw. najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła rozpocznie się uroczysta msza święta pod przewodnictwem metropolity katowickiego abp. Wiktora Skworca. Następnie uczestnicy uroczystości przejdą pod pomnik Porozumienia

Jastrzębskiego znajdujący się na placu przy kopalni Zofiówka. Pod pomnikiem o godz. 11.00, po przemówieniach zaproszonych gości nastąpi złożenie kwiatów.

11 września w Dąbrowie Górniczej odbędą się obchody 37. rocznicy podpisania Porozu-

mienia Katowickiego. O godz. 10.00 odprawiona zostanie msza święta w Sanktuarium św. Antoniego z Padwy. Po nabożeństwie o godz. 11.30 nastąpi złożenie kwiatów pod krzyżem znajdującym się za bramą główną ArcelorMittal Poland. Następnie uroczystości

przeniosą się pod pomnik Porozumienia Katowickiego.

Od 2005 roku przypadający na 31 sierpnia Dzień Wolności i Solidarności upamiętniający podpisanie Porozumień Sierpniowych posiada status święta państwowego.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

PAMIĘĆ I HISTORIA

Milczą, a jednak wołają

Pierwszą ofiarą był Andrzej Trajkowski. Dostał postrzał w brzuch. Za chwilę tuż obok niego na chodnik padł Mieczysław Poźniak, śmiertelnie ranny w głowę. Trzecią śmiertelną ofiarą był Michał Adamowicz.

31 sierpnia 1982 roku podczas manifestacji mieszkańców Lubina w drugą rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych milicja zaczęła do nich strzelać. – Na początku myśleliśmy, że to ślepaki, ale szybko zorientowaliśmy się, że to ostra

amunicja. Użyto jej przeciwko ludziom bez broni. To było polowanie – opowiada Bogdan Nuciński, przewodniczący Solidarności w kopalni Lubin i prezes Towarzystwa Pamięci Ofiar Lubina '82.

» STRONA 6

PAMIĘĆ I HISTORIA

To był strajk młodych ludzi

Byliśmy młodzi, ale nie byliśmy już młodzieńcami. Mieliśmy świadomość, że uczestniczymy w czymś niezwykłym – wspomina Grzegorz Stawski, jeden z sygnatariuszy Porozumienia Jastrzębskiego.

Gdyby strajkujące Wybrzeże nie zostało w sierpniu 1980 roku wsparte przez Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie to protesty najprawdopodobniej nie zakończyłyby się sukcesem robotników, a najnowsza historia naszego

kraju mogłaby wyglądać zupełnie inaczej. – Podczas strajków ludzie zyskali świadomość, co to znaczy być wolnym człowiekiem. I to później musiało zaowocować – podkreśla Stawski.

» STRONA 6

LICZBA tygodnia

25 proc.

firm skontrolowanych przez Państwową Inspekcję Pracy w latach 2007-2017 łamała przepisy dotyczące legalności zatrudnienia pracowników. Jak poinformowała PIP ujawnione przez inspektorów uchybienia polegały na zatrudnieniu pracowników bez potwierdzenia na piśmie rodzaju umowy o pracę i jej warunków oraz na niezgłoszeniu pracownika do ubezpieczenia społecznego i łącznie dotyczyły ponad 230 tys. polskich obywateli.

W okresie od 1 lipca 2007 roku do 30 czerwca 2017 roku inspektorzy pracy przeprowadzili blisko 240 tys. kontroli legalności zatrudnienia, które dotyczyły 1,8 mln osób.

KRÓTKO

Wolna niedziela to podstawowe prawo

» KOŚCIÓŁ KATOLICKI PO RAZ KOLEJNY

ODNIOŚ SIĘ do kwestii wolnych niedziel. Ten temat został poruszony podczas Rady Biskupów Diecezjalnych, zorganizowanej 25 sierpnia na Jasnej Górze. Obradami Rady kierował abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

W komunikacie wydanym po zakończeniu posiedzenia biskupi podkreślili, że wyrażają swoje poparcie dla projektu ustawy w sprawie ograniczenia handlu w niedziele, przygotowanego przez NSZZ Solidarność. Hierarchowie zaznaczyli, że ufają, iż inicjatywa „S” nie zostanie zlekceważona, a Parlament Rzeczypospolitej Polskiej przywróci narodowi polskiemu niedzielę jako wartość religijną, rodzinną, kulturową i społeczną. Podsumowując obrady abp Gądecki powiedział m.in., że wolna niedziela jest podstawowym prawem przysługującym każdemu pracownikowi. W jego ocenie wszystkie siły społeczne, zarówno związki zawodowe, jak i stowarzyszenia katolickie, powinny się zmobilizować, by bronić wolnych niedziel. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski dodał, że postulat niedzieli wolnej od pracy jest bardzo ważnym elementem nauczania Kościoła. Jednak jego zdaniem na razie nie widać politycznej woli rozwiązania tego problemu.

O prawie pracowników do odpoczynku w niedziele mówił także metropolita katowicki abp Wiktor Skworec 20 sierpnia podczas Pielgrzymki Kobiet i Dziewcząt do Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich. Abp Skworec podkreślił, że rodzina potrzebuje nie tylko programu „500+”, ale także czasu dla siebie, programu „Niedziela+”. Na piekarskim wzgórze metropolita katowicki dodał, że wciąż nie możemy się doczekać debaty sejmowej i ustawy odnoszącej się do ograniczenia handlu w niedziele.

Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy w tej sprawie przygotowanego przez Solidarność odbyło się 6 października ubiegłego roku. Postawie opowiedzieli się za przekazaniem projektu do sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, która jak dotąd nie zajęła się tą kwestią. W marcu dalsze prace nad projektem ustawy zarekomendował rząd. – Od tego momentu odbyło się tylko jedno posiedzenie podkomisji ds. rynku pracy, która powinna nanieść ewentualne poprawki do projektu – mówi Alfred Bujara, przewodniczący Krajowej Sekcji Pracowników Handlu NSZZ Solidarność.

Projekt ustanawiający niedzielę dniem wolnym od pracy w handlu przewiduje liczne wyjątki. Czynne w tym dniu będą m.in. stacje benzynowe, piekarnie, sklepy usytuowane na dworcach kolejowych i lotniskach. Handlować będą mogły również małe, osiedlowe sklepy pod warunkiem, że za ladą stanie ich właściciel. Dodatkowo zapisy projektu przewidują siedem tzw. niedziel handlowych w ciągu roku. Sklepy mają być czynne m.in. w niedziele poprzedzające Boże Narodzenie oraz Wielkanoc, a także w okresach, w których organizowane są wyprzedaże.

AK

CHODZI O TO zwłaszcza...

Im bardziej chore jest państwo, tym więcej jest w nim praw – powiedział prawie 2000 lat jego imieniem Tacyt, a że powiedział mądrze, do dzisiaj jego słowa są cytowane. I rzeczywiście trudno się z panem Tacytem nie zgodzić. Odkąd zeszedliśmy z drzewa i zaczęliśmy nazywać siebie ludźmi, zaczęliśmy też tworzyć normy. Ludzie doszli do wniosku, że jeśli wymyślą sobie system tego co wolno, a czego nie wolno i wszyscy będą tego systemu przestrzegać, będzie im się żyło lepiej, bezpieczniej i dostatniej. Potem wymyślili podatki, czyli zrzutkę na różnego rodzaju usługi, które służą całej społeczności oraz wybrali spośród siebie urzędników, którzy w imieniu i dla dobra ogółu będą decydować, jak i na co te wspólne pieniądze będą wydawane. Tak powstały pierwsze instytucje, systemy polityczne i państwa. Na końcu powstała Unia Europejska.

Od września dzięki dyrektywie wymyślonej przez unijnych urzędników ze sklepowych półek znikną odkurzacze o mocy silnika większej niż 900 W. Każdy kto kiedykolwiek miał do czynienia z urządzeniem zwanym odkurzaczem wie doskonale, że im słabszy silnik, tym mniejsza siła ssania i tym samym efektywność rzeczoności sprzętu. Jeśli na dodatek ma w domu dzieci, które jak wiadomo są w stanie niemiłosiernie nakruszyć przy konsumpcji każdego znanego ludzkości pożywienia, wie również, że bez porządnego odkurzacza, utrzymanie w domu jako takiego porządku jest zwyczajnie niemożliwe.

Unijni urzędnicy tłumaczą swój wspólny pomysł – a jakże – ekologią. Twierdzą, że słabsze odkurzacze będą zużywać mniej prądu, a wtedy misie polarne nie będą cierpieć z powodu upałów. Co prawda dla każdej gospodyni domowej jest jasne, że o ile solidnym odkurzaczem wystarczy „raz przejechać” i będzie czysto, to słabszym trzeba się będzie namachać znacznie dłużej więc zużycie prądu będzie takie samo, albo nawet większe. Jednak



Foto: pixabay.com/CCO

W wyniku nowej dyrektywy UE odkurzacze, który dzisiaj w sklepie kosztuje 300 zł, będzie kosztował 600 zł, ale to pań i panów z Brukseli pewnie niespecjalnie obchodzi.

i o tym pomyśleli urzędnicy z Brukseli. Według ich dyrektywy, dopuszczone do użytku odkurzacze mimo ograniczonej mocy, mają zbierać zbierać co najmniej 70 proc. kurzu z dywanu i 95 proc. z podłogi. Producenci sprzętu AGD pewnie wymyślą jak podnieść efektywność swojego sprzętu. W końcu nie od dziś mają do czynienia z urzędnikami z Brukseli. Ale żeby wymyślić, będą musieli zainwestować w badania, w

nowe maszyny do swoich fabryk itd. W efekcie odkurzacze, który dzisiaj w sklepie kosztuje 300 zł, będzie kosztował 600 zł, ale to już pań i panów z UE pewnie niespecjalnie obchodzi.

I tutaj wracamy do słynnego zdania autorstwa Tacyta. Żadne społeczeństwo nie jest się w stanie obejść bez praw, norm, zakazów, nakazów, podatków i danin. Wszystkie te rzeczy są niezbędne i pożyteczne, pod warunkiem, że służą tym, którzy dali władzę urzędnikom, czyli obywatelom. Jeśli prawa wymyślone przez urzędników tym obywatelom przyczyniają szkodę, to znaczy, że coś jest bardzo nie tak. Panie i panowie z Brukseli powinni o tym pamiętać, zanim zaczną się wtrącać w to, czym odkurzamy własne podłogi, jakim paliwem ogrzewamy własne domy, i jak urządzamy sądy we własnym kraju.

TRZECI Z CZWARTĄ;)

INNI napisali

Antypracowniczy Ryanair?

Samorządowcy ze stolicy Niemiec nie chcą, by upadającą linię lotniczą Air Berlin przejął tani przewoźnik Ryanair – poinformował dziennik „Rzeczpospolita”. W tej sprawie wypowiedział się burmistrz miasta Michael Müller, który uznał Ryanair’a za firmę antypracowniczą, z wczesnokapitalistycznym modelem biznesowym. W jego ocenie przejęcia Air Berlin przez Ryanair’a może skutkować znacznym pogorszeniem warunków pracy. Müller obawia się, że pracownicy linii zostaną zwolnieni i zobligowani do świadczenia usług w ramach własnej działalności gospodarczej. Burmistrz dodał, że władzom Berlina zależy na zachowaniu jak największej liczby miejsc pracy w Air Berlin.

Wniosek o ogłoszenie postępowania upadłościowego Linie Air Berlin w sądzie rejonowym w Berlinie złożyły 15 sierpnia. Kilka dni później niemiecki rząd poinformował o udzieleniu firmie kredytu w wysokości 150 mln euro na kontynuowanie operacji lotniczych przez trzy miesiące.

Nasi zachodni sąsiedzi nie po raz pierwszy pokazali, że władze samorządowe potrafią upominać się o prawa pracowników, a rząd tego kraju wspiera rodzime firmy.

Polacy zostaną na Wyspach

Jak poinformował portal Onet.pl liczba Polaków składających wnioski o brytyjski paszport w ciągu roku od referendum w sprawie wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej wzrosła o 44 proc.

Z szacunków brytyjskiego urzędu statystycznego wynika, że od 1 lipca 2016 do 30 czerwca 2017 roku wnioski o uzyskanie brytyjskiego obywatelstwa złożyło ponad 6,1 tys. Polaków. Rok wcześniej Polacy takich wniosków złożyli niespełna 4,3 tys.

Wiele osób decyduje się również na uzyskanie tzw. stałej rezydentury, która gwarantuje wszystkie obecne prawa i jest pierwszym krokiem wymaganym do uzyskania brytyjskiego obywatelstwa. W pierwszym kwartale tego roku wniosków o potwierdzenie stałej rezydentury złożyło blisko 13 tys. Polaków, w drugim kwartale – ponad 12,4 tys.

W tej chwili na Wyspach mieszka ponad milion Polaków. Fakt, że coraz więcej z nich stara się o uzyskanie brytyjskiego paszportu lub stałej rezydentury świadczy o tym, iż nie zamierzają wracać do kraju. Obietnice kolejnych ekip rządzących, że zrobią wszystko, by ściągnąć emigrantów z powrotem do Polski, to tylko mrzonki.

Wsparcie dla najbiedniejszych

Od 1 stycznia 2018 roku 500 tys. najbiedniejszych rodzin we Włoszech otrzymywać będzie stały miesięczny zasiłek w wysokości do 485 euro – podał portal Forsal.pl. Informację o tym przekazał 29 sierpnia rząd Paolo Gentiloniego.

Według szacunków włoskiej rady ministrów w sumie finansową pomocą państwa objętych zostanie 1,8 mln obywateli. W przyjętym dekreście rząd założył, że jej wysokość uzależniona będzie od liczby członków rodziny i jej dochodów. Najwyższy zasiłek po 485 euro dostawać będą co miesiąc co najmniej pięćosobowe rodziny. Pierwszeństwo do ubiegania się o finansową pomoc państwa będą miały rodziny, w których są dzieci, kobiety w ciąży oraz bezrobotni powyżej 55 roku życia. Jak poinformował minister pracy i polityki społecznej Giuliano Poletti, po raz pierwszy we Włoszech wprowadzone będzie „stałe narzędzie w walce z ubóstwem”. Finansowa pomoc państwa dla najuboższych rodzin nazywana będzie „zasiłkiem inkluzywnym”. Stanowi ona część narodowego planu walki z ubóstwem.

OPRAC. AGA, BEA

Solidarność działająca w Poczcie Polskiej zwróciła się do pracodawcy o podwyższenie minimalnego wynagrodzenia zasadniczego firmie. W ocenie związkowców osoby rozpoczynające pracę zatrudniane są na lepszych warunkach od pracowników z wieloletnim stażem.

Poczta Polska nie ceni doświadczenia

W piśmie skierowanym 21 sierpnia do pracodawcy przedstawiciele „S” podkreślili, że minimalne wynagrodzenie zasadnicze w firmie powinno zostać podwyższone co najmniej do stawek rekrutacyjnych. – Z braku określonego minimalnego wynagrodzenia zasadniczego w Poczcie Polskiej SA nowo zatrudniani pracownicy otrzymują wyższe wynagrodzenia zasadnicze, niż pracownicy z wieloletnim stażem pracy. Tworzy to niezdrową atmosferę wśród pracowników i nosi znamiona dyskryminacji – zaznaczyli związkowcy.

Bogumił Nowicki, przewodniczący Solidarności w PP podkreśla, że operator zaczyna odczuwać braki kadrowe. Jest to efekt nie tylko coraz lepszej sytuacji na rynku pracy, ale także błędów popełnionych przez poprzednie zarządy firmy. W ciągu ośmiu ostatnich lat stan zatrudnienia w PP zmniejszył się o ok. 10 tys. osób. – Poprzednie zarządy raz po raz aplikowały pracownikom programy dobrowolnych odejść. Ludzie



Foto: TSD

z nich korzystali, bo mieli dość warunków pracy i płacy, jakie wówczas zostały stworzone. W tej chwili Poczta Polska

szuka pracowników, żeby te nieprawidłowości naprawić. Zdajemy sobie sprawę z tego, że rynek pracy jest coraz

bardziej wymagający, więc żeby przyciągnąć ludzi pracodawca musi podnosić stawki. Jednak nie może docho-

dzić do sytuacji, w których pracownik nowo zatrudniony otrzymuje wyższe wynagrodzenie zasadnicze od osób z

wieloletnim stażem – zaznacza przewodniczący Solidarności w Poczcie Polskiej.

W piśmie do pracodawcy związkowcy zaznaczyli również, że jednym z celów PP powinno być godne wynagradzanie pracowników, szczególnie tych, którzy przez wiele lat budowali reputację firmy. – Sytuacja, która obecnie występuje nie służy realizacji tych celów – podkreślili reprezentanci związku.

Zgodnie z porozumieniem podpisanym w maju w Poczcie Polskiej we wrześniu w firmie powinny się rozpocząć negocjacje płacowe. Związkowcy zapowiadają, że podczas rozmów będą zwracać szczególną uwagę na problem dysproporcji płacowych pomiędzy nowo przyjmowanymi pracownikami, a osobami z wieloletnim stażem. – Będziemy dążyli do tego, by podpisać z pracodawcą porozumienie na mocy którego pracownicy rozpoczynający pracę otrzymają satysfakcjonujące warunki płacowe, ale nie kosztem osób już zatrudnionych – zapowiada Bogumił Nowicki.

AGNIESZKA KONIECZNY

Co dalej z tym Programem?

Rządowy projekt Programu dla Śląska oraz kwestia wsparcia dla przemysłu energochłonnego były najważniejszymi tematami posiedzenia Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, które odbyło się 28 sierpnia w Katowicach.

Projekt Programu dla Śląska będącego częścią tzw. planu Morawieckiego został zaprezentowany pod koniec lipca podczas obrad Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach. W ocenie członków Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej „S”, dokument ten nie zawiera żadnych projektów inwestycyjnych o kluczowym znaczeniu dla rozwoju naszego regionu.

Te projekty zostały zaplanowane w „Porozumieniu na rzecz Zintegrowanej Polityki Rozwoju Województwa Śląskiego”. Dokument ten został opracowany przez przedstawicieli wszystkich stron dialogu społecznego i podpisany w obecności wicepremiera Mateusza Morawieckiego we wrześniu ubiegłego roku. Zgodnie z deklaracjami strony rządowej, Program dla Śląska miał być stworzony m.in. na podstawie dokumentu WRDS.

Niestety, jak wskazali członkowie ZR, tak się nie stało. Projekt Programu dla Śląska nie zawiera ani propozycji zgłoszonych przez WRDS, ani nawet projektów inwestycyjnych zapowiedzianych w przeszłości przez przedstawicieli rządu.

Prace nad rządowym projektem Programu dla Śląska z udziałem ekspertów WRDS mają potrwać do połowy października. Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiej „S” wyraził nadzieję, że ich efektem będzie umieszczenie w tym dokumencie najważniejszych propozycji WRDS.

Kolejnym tematem obrad ZR była kwestia coraz gorszej sytuacji w przemyśle energochłonnym w związku z brakiem jakiegokolwiek systemowego wsparcia dla tego sektora gospodarki w kontekście zaostreżenia unijnej polityki klimatyczno-energetycznej. Jak podkreślili członkowie Zarządu Regionu, brak odpowiednich działań rządu w tym zakresie, spowoduje realne zagrożenie likwidacji funkcjonujących w Polsce przedsiębiorstw energochłonnych, w szczególności z branży hutniczej.

ŁK

W Yazaki czekają na podwyżki

7 września w Yazaki Automotive Products Poland w Mikołowie rozpocznie się mediacje w ramach trwającego w tej spółce sporu zbiorowego na tle płacowym. – Mamy nadzieję, że w obecności mediatora wskazanego przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej uda się podpisać takie porozumienie, z którego załoga zakładu będzie zadowolona – mówi Katarzyna Grabowska, przewodnicząca Solidarności w Yazaki.

Podkreśla, że pracownicy produkcyjni są rozgoryczeni, ponieważ liczyli na to, że podwyżki wejdą w życie z dniem 1 lipca, czyli w terminie wskazanym w porozumieniu podpisanym w spółce w lipcu ubiegłego roku. – Ludzie wiedzą, że te podwyżki im się należą, bo płace zasadnicze nie są zbyt wysokie. Popierają nasze działania, chociaż atmosfera w zakładzie staje się coraz bardziej napięta – dodaje.

Negocjacje płacowe rozpoczęły się w Yazaki w grudniu ubiegłego roku, ale stronom przez wiele miesięcy nie udało się dojść do porozumienia. Winą za impas w negocjacjach związkowcy obarczają pracodawcę. – Wprawdzie podejmował z nami dialog,

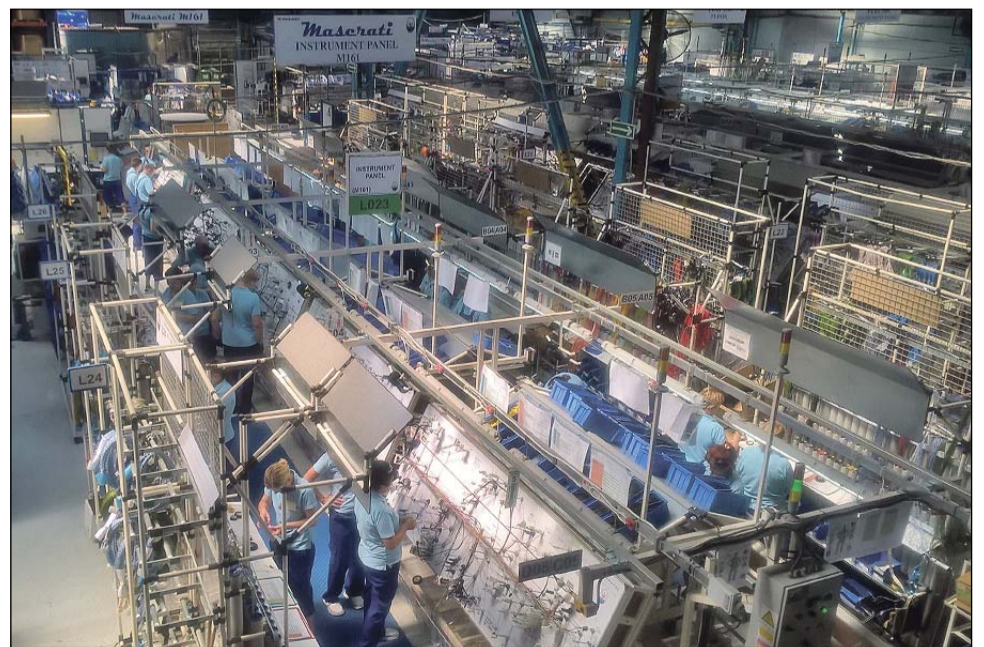


Foto: TSD

ale zwlekał z przedstawianiem swoich propozycji, co skutkowało przeciąganiem rozmów – zaznacza Katarzyna Grabowska.

Związkowcy domagają się m.in. podwyższenia wynagrodzeń wszystkich pracowników spółki o 500 zł brutto oraz wprowadzenia rocznej premii frekwencyjnej i podwyższenia premii świątecznej do 1500 zł. Jeden z

postulatów dotyczy ustalenia minimalnego wynagrodzenia zasadniczego dla osób, które przepracowały w firmie co najmniej 2 lata, na poziomie 120 proc. płacy minimalnej.

Mediacje są ostatnim etapem sporu zbiorowego przewidzianym w prawie. Jeżeli i one nie przyniosą rezultatów, związkowcy nie wykluczają zorganizowania akcji protestacyjnych przewi-

dzianych w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, od oflagowania zakładu, po przeprowadzenie dwugodzinnego strajku ostrzegawczego.

Yazaki Automotive Products Poland zajmuje się produkcją samochodowych wiązek elektrycznych. Firma zatrudnia ponad 2200 osób. Do Solidarności należy przeszło 990 pracowników.

AGA

Konstytucja musi realizować kierunki wskazane przez społeczeństwo – powiedział prezydent Andrzej Duda podczas debaty konstytucyjnej zorganizowanej przez NSZZ Solidarność 25 sierpnia w historycznej sali BHP Stoczni Gdańskiej. Prezydent zapowiedział, że referendum konstytucyjne powinno się odbyć w dniach 10-11 listopada 2018 roku.

Konstytucja dla obywateli, nie dla elit

Prezydent Duda dokonując w swoim wystąpieniu oceny obecnie obowiązującej ustawy zasadniczej, stwierdził, że na przestrzeni ostatnich lat najbardziej „uderzyły go” dwie kwestie. – Po pierwsze spór kompetencyjny, do jakiego doszło pomiędzy premierem a prezydentem Rzeczypospolitej, który toczył się przed Trybunałem Konstytucyjnym na wniosek ówczesnego premiera Donalda Tuska przeciwko tamtą sytuacją uzmysłowia mi, jak bardzo nieprecyzyjna w tym zakresie jest polska Konstytucja z 1997 roku. Jak bardzo nieprecyzyjni jest tak naprawdę podział kompetencji nie tyle władz, co kompetencji, jakie tym władzom przysługują – podkreślił.

W ocenie prezydenta kolejną sytuacją obrazującą słabość obecnej ustawy zasadniczej był moment odrzucenia przez Sejm wniosku o referendum w sprawie wieku emerytalnego. – Wbrew polskiemu społeczeństwu, pracownikom, wbrew w moim przekonaniu fundamentalnej zasadzie praw nabytych, bo na co innego ludzie się zgadzali, w momencie, kiedy rozpoczynali swoją karierę zawodową, pracę, budowanie swojego stażu emerytalnego – mówił prezydent.

Jak wskazał Andrzej Duda potrzeba napisania nowej konstytucji nie oznacza, że w obecnie obowiązującej



Foto: YouTube

ustawie zasadniczej nie ma dobrych elementów. Jest jednak „bardzo wiele takich obszarów”, zwłaszcza tych, które znajdują się w zainteresowaniu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność, które rzeczywiście wymagają „co najmniej dopracowania”. – To jest wielkie zadanie – dodał.

Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda w swoim wystąpieniu zaznaczył, że debata

konstytucyjna nieprzypadkowo została zorganizowana w przeddzień rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych. – 37 lat temu w wielu zakładach pracy odbywały się strajki i protesty. Początek to lipiec 1980 roku, Świdnik, Lublin, 14 sierpnia tu w Gdańsku rozpoczęto strajk w Stoczni Gdańskiej w obronie śp. Anny Walentynowicz. Wiele protestów w naszym kraju przekształciło się w walkę o konstytucję,

konstytucję pracowniczą, która została w Gdańsku spisana w 21 postulatach – mówił Piotr Duda.

Debatę nad nową ustawą zasadniczą szef Solidarność nazwał „świętem demokracji”. – Długo czekaliśmy na inicjatywę, aby po 20 latach obowiązującej obecnie Konstytucji rozpocząć szeroką debatę, która ma się zakończyć referendum konstytucyjnym – wskazał przewodniczący Komisji Krajowej.

Uczestniczący w konferencji marszałek Senatu Stanisław Karczewski podkreślił, że nowa konstytucja, która powinna budować wspólnotę narodową, musi być napisana dla obywateli i przez obywateli. – Dialog powinien być naszym kluczowym słowem podczas prac nad nową konstytucją – zaznaczył marszałek Senatu.

Po przemówieniach zaproszonych gości, w drugiej części konferencji zorganizowany

został panel dyskusyjny z udziałem przedstawicieli świata nauki oraz ekspertów. W dyskusji prowadzonej przez prof. Jakuba Stelinę, dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego wzięli udział m.in. prof. Jan Wojtyła z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, prof. Piotr Uziębło z Uniwersytetu Gdańskiego, były przewodniczący NSZZ Solidarność Marian Krzaklewski oraz Henryk Nakonieczny, członek prezydium Komisji Krajowej.

Zorganizowana przez NSZZ Solidarność konferencja „Konstytucja dla obywateli, nie dla elit” była pierwszą z cyklu debat dotyczących nowej ustawy zasadniczej oraz stanowiła początek kampanii informacyjnej przed referendum konstytucyjnym. Jak wskazywał przed konferencją Piotr Duda, była ona również okazją do przypomnienia obywatelskiego projektu konstytucji przygotowanego przez Solidarność w 1994 roku. Choć pod projektem podpisało się milion obywateli, ówczesne władze nie dopuściły go do referendum. – Obywatelski projekt konstytucji, który powstał pod kierunkiem naszego przewodniczącego Mariana Krzaklewskiego, to dobry punkt wyjścia do dyskusji o zmianach. Obecna ustawa zasadniczą napisały elity dla elit. Mętną, nieprecyzyjną, pozwalającą na wiele często sprzecznych interpretacji – powiedział przewodniczący.

ŁUKASZ KARZEMARZYK

Komisja Europejska wydłuży Polkom wiek emerytalny?

Komisja Europejska kwestionuje różnicowanie wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn w Polsce i będzie naciskała na polski rząd na zmianę w tym zakresie. To bulwersujące i niedopuszczalne, ponadto Komisja nie ma do tego prawa – ocenia NSZZ Solidarność i zapowiada reakcję na działania Brukseli.

Problem pojawił się w kontekście nowelizacji ustawy o ustroju sądów powszechnych, która została zakwestionowana przez Komisję Europejską. Podczas konferencji 26 lipca wiceprzewodniczący KE Frans Timmermans stwierdził, że ze względu na różny wiek emerytalny kobiet i mężczyzn, sędziowie będą w różnym wieku przenoszeni w stan spoczynku, co jest złamaniem unijnego prawa.

W reakcji na stanowisko KE Solidarność zwróciła się z pytaniem, czy oznacza to zakwestionowanie różnego



Foto: pixabay.com/CCO

wieków kobiet i mężczyzn w ogóle. 22 lipca Komisja Europejska przysłała odpowiedź, w której potwierdza obawy

związku. – Zwróciliśmy się na piśmie do Pani Minister Elżbiety Rafalskiej, wyrażając nasze zastrzeżenia oraz

zachęcając władze polskie, aby wyjaśniły motywy ponownego wprowadzenia różnicowania wieku emerytalnego

dla kobiet i mężczyzn. (...) Komisja ma nadzieję podjąć owocne rozmowy z władzami polskimi w celu wypracowania właściwego rozwiązania – czytamy w odpowiedzi KE.

Oznacza to, że komisja ma zastrzeżenia nie tylko do wieku emerytalnego sędziów, ale w ogóle do przywrócenia poprzedniego wieku emerytalnego wchodzącego w życie z początkiem października oraz że będzie naciskała, aby ten wiek zrównać.

25 sierpnia Solidarność odpowiedziała Komisji Europejskiej uznając, że Komisja nie ma kompetencji do zajmowania się tą sprawą. W piśmie skierowanym do KE przytoczono fragmenty orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z lipca 2010 roku, w którym wskazano, że różnicowanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn jest zgodne z polską ustawą zasadniczą. – Różnicowanie powszech-

nego wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn nie powoduje dyskryminacji kobiet, natomiast stanowi uprzywilejowanie wyrównawcze usprawiedliwione w świetle norm konstytucyjnych i wcześniejszego orzecznictwa Trybunału – czytamy w orzeczeniu przytoczonym przez Komisję Krajową.

Solidarność oceniła działania Komisji Europejskiej za bezprawne i zapowiedziała, że na swoim najbliższym posiedzeniu podejmie decyzje jakie działania wobec Brukseli zostaną podjęte przez związek. – Apelujemy, aby Komisja Europejska uszanowała wolę obywateli i zaprzestała bezprawnych działań wobec Polski w związku z wchodzącym w życie 1 października przywróconym wiekiem emerytalnym – czytamy w piśmie skierowanym do Komisji Europejskiej.

DZIAŁ INFORMACJI KK, KAR

Wiele problemów, z którymi na co dzień borykają się funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej pozostaje nierozwiązanych. O tej grupie zawodowej politycy zazwyczaj przypominają sobie wówczas, gdy dochodzi do takich tragedii, jak niedawne nawałnice na Pomorzu.

Nierozwiązane problemy strażaków

Największe kontrowersje wśród strażaków wzbudza kwestia stawek za pracę w godzinach nadliczbowych. – Artykuł 35 Ustawy o Państwowej Straży Pożarnej stanowi, że za każdą godzinę nadliczbową strażak dostaje wynagrodzenie w wysokości 60 proc. swojej stawki zasadniczej – podkreśla Robert Osmycki, przewodniczący Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność. Jak informuje Damian Kochoń, szef Śląskiej Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność sprawą nadgodzin funkcjonariuszy służb mundurowych zajmuje się komisja powołana przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. – Zgłosiliśmy postulat dotyczący podwyższenia zapłaty za nadgodziny do 100 proc. stawki zasadniczej. W najbliższych tygodniach przedstawiciele resortu spraw wewnętrznych mają się do niego odnieść. Liczymy na to, że ta sprawa zostanie wreszcie załatwiona – mówi związkowiec.

Szkolenie w dniu wolnym

Kilka tygodni temu Krajowa Sekcja Pożarnictwa NSZZ Solidarność przygotowała projekt zmian w rozporządzeniu MSWiA w sprawie pełnienia służby przez strażaków. Dokument odnosi się m.in. do szkoleń służbowych. Obecnie zaliczenie udziału w takim szkoleniu do czasu pracy uzależnione jest od tego, czy w danym dniu strażak pełni służbę, czy ma dzień wolny. – Jeżeli pracownik został skierowany na szkolenie przez pracodawcę to uczest-



Foto: pixabay.com/CCO

nictwo w szkoleniu powinno zostać rozliczone tak jak służba – zaznacza Robert Osmycki. Podkreśla, że strażacy, którzy na udział w szkoleniach poświęcają swój czas wolny, czują się dyskryminowani.

Dzień roboczy, czy świąteczny?

Jak informuje szef Krajowej Sekcji Pożarnictwa strażacy są jedyną grupą zawodową, której nie przysługuje wolne za pracę w dni świąteczne,

takie jak np. Święto Trzech Króli. – Funkcjonariusze innych służb mundurowych, policji, straży granicznej za pełnienie służby w święta przypadające w tygodniu otrzymują dni wolne, strażacy, nie – dodaje związkowiec. W tej sprawie przedstawiciele KSP już po raz drugi zwrócili się do rządzących. Poprzedni rząd PO-PSL w 2015 roku odrzucił wniosek strony społecznej dotyczący uregulowania tej kwestii.

Służba przed służbą?

Kolejny zapis w projekcie zmian w rozporządzeniu MSWiA przygotowany przez Krajową Sekcję Pożarnictwa odnosi się do czasu, który strażacy poświęcają na przygotowanie się do pracy. W ciągu 30 minut poprzedzających pełnienie każdej służby m.in. sprawdzają sprzęt, którym będą się posługiwali. – W tym czasie strażak praktycznie jest już przebrany i gotowy do działania. Z osobą

kończącą zmianę przegląda sprzęt. Wątpliwości strony związkowej wzbudza fakt, że ten czas nie jest zaliczany do służby – informuje Osmycki.

Problemy z odzieżą

Przez wiele ostatnich lat Państwowa Straż Pożarna była niedofinansowana. Komendom wojewódzkim i powiatowym brakowało pieniędzy na bieżące funkcjonowanie. – To się zaczyna zmieniać. Dzięki

ustawie modernizacyjnej do PSP trafiło więcej pieniędzy, co nie oznacza, że wszystkie zalety szybko uda się nadrobić – wskazują związkowcy. W ocenie Roberta Osmyckiego jednym z najpilniejszych problemów do rozwiązania jest kwestia odzieży. Strażacy nie mogą korzystać z nowoczesnych ubrań, ponieważ nie zostało zmienione rozporządzenie dotyczące tej kwestii. – W efekcie podczas usuwania skutków ostatnich nawałnic, gdy było bardzo gorąco, ścinali drzewa w koszulach z krótkimi rękawami, które nie chronią przed podrapaniem przez gałęzie – mówi przewodniczący KSP.

Zarobki stały w miejscu

Od 2009 do 2016 roku funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej nie mogli liczyć na znaczący wzrost płac. Niewielkie podwyżki, jakie udało im się w tym czasie wywalczyć poprzedzone zostały protestami i zrekompensowały jedynie część inflacji. – Nasze wynagrodzenia realnie straciły na znaczeniu w stosunku do 2009 roku, mimo że z początkiem 2017 roku zarobki w straży wzrosły średnio o ok. 250 zł brutto – mówi Damian Kochoń. Zaznacza, że kolejne podwyżki wejdą w życie dopiero w 2019 roku. Na przyszły rok zaplanowano jedynie niewielki wzrost płac w granicach średnio 20 zł na etat. – Chyba że resort spraw wewnętrznych przewidzi jakieś ruchy płacowe dla służb mundurowych w podziękowaniu za usuwanie skutków nawałnic – dodaje szef Śląskiej Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność.

AGNIESZKA KONIECZNY

Autopromocja

MUSZĘ PRZYJAĆ TO CO JEST

MUSZĘ RADZIĆ SOBIE SAM

ALBO

PODWYŻKI!!!

BEZPŁATNA POMOC PRAWNA

PRZESTRZEGA-NIE CZASU PRACY I NADGODZIN

PRZESTRZEGA-NIE PRAWA PRACY

POSZANOWANIE PRACOWNIKA

DZIAŁAJĄCY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

WSPARCIE EKSPERTÓW

RESPEKTOWANIE PRZEPISÓW BHP

KSZTAŁTOWANIE REGULAMINU PRACY I WYNAGRADZANIA

NIE MUSISZ BYĆ SAM. ZAŁÓŻ ZWIĄZEK I BĄDŹ SILNY W PRACY. ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!

Skontaktuj się z nami – pomożemy Ci:
tel.: 32 728 41 13 kom. 693 410 836
e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl

31 sierpnia 1982 roku ponad 2 tys. mieszkańców Lubina zebrało się na rynku, by ułożyć krzyż z kwiatów w drugą rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych. Milicja zaczęła do nich strzelać. Zginęły trzy osoby. W tym roku mija 35. rocznica zbrodni lubińskiej.

Milczą, a jednak wołają

Na rynek przyszedliśmy na apel Solidarności, upomnieć się m.in. o więźniów politycznych. Na tę demonstrację władza przygotowała się bardzo solidnie. Na rynek ściągnęła oddziały milicji i ZOMO. Ci, którzy powinni nas ochraniać, zaczęli do nas strzelać – wspomina Bogdan Nuciński, uczestnik wydarzeń sprzed 35 lat, przewodniczący Solidarności w kopalni Lubin i prezes Towarzystwa Pamięci Ofiar Lubina '82.

Tuż przed demonstracją milicjanci przez megafony informowali, że zgromadzenie jest nielegalne. Ludzie głośno śpiewali pieśni patriotyczne. Jak relacjonuje Nuciński, zaraz potem padły pierwsze strzały. – Na początku myśleliśmy, że to ślepaki. Ale szybko zorientowaliśmy się, że to ostra amunicja. Użyto jej przeciwko ludziom bez broni. Dodatkowo milicja użyła też gazu łzawiącego. To było polowanie na ludzi – opowiada przewodniczący.

Zginęli bardzo młodzi ludzie

Przerażeni mieszkańcy zaczęli uciekać. Drogę odcinały im jeżdżące wkoło rynku milicyjne „suki”. Jeden z biegnących upadł. Był to Andrzej Trajkowski. Dostał postrzał w brzuch. Za chwilę tuż obok niego na chodnik padł Mieczysław Poźniak, śmiertelnie ranyony w



Foto: zdjęcie Krzysztofa Raczkowiaka ze zbiorów Muzeum Historycznego w Lubinie

głowę. Trzecią śmiertelną ofiarą był Michał Adamowicz. W szpitalu żył jeszcze trzy dni. Cały świat obiegło zdjęcie, na którym grupa mężczyzn biegnie unosząc nieprzytomnego Adamowicza. Zrobił je zmarły przed rokiem fotoreporter Krzysztof Raczkowiak, autor blisko 200 fotografii dokumentujących zbrodnię lubińską. Zabici byli bardzo

młodymi ludźmi. – Mietek był kawalerem, 28-letni Michał miał żonę, Andrzej pozostawił czworo dzieci. Ich pogrzeby zamieniły się w manifestację – podkreśla Nuciński.

Zbrodnia nigdy nie rozliczona

Zamieszki w mieście trwały jeszcze dwa dni, ale milicja nie odważyła się już użyć

wobec ludzi broni. Za to rozpoczęła represje i aresztowania. Lubin ogłoszono miastem zamkniętym. W kolejnych latach w każdą rocznicę zbrodni lubińskiej w kościołach w mieście odprawiane były msze w intencji pomordowanych. Po nich mieszkańcy organizowali pochody na cmentarz, gdzie spoczywały ofiary.

Zbrodnia lubińska nigdy nie została do końca rozliczona. Władze skutecznie zacięły ślady, twierdziły, że milicjanci strzelali w obronie własnej. Broń użyta przez nich nigdy nie została rzetelnie sprawdzona. W 1983 roku umorzono pierwsze śledztwo w sprawie śmierci trzech uczestników demonstracji. Proces rozpo-

czął się dopiero w 1993 roku i trwał ponad 10 lat. Na ławie oskarżonych zasiadło siedmiu funkcjonariuszy MO, z których tylko trzech zostało skazanych na niskie wyroki. 15 miesięcy dostał Bogdan C., były zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Legnicy. Dowódca plutonu ZOMO Tadeusz J. trafił za kraty na 2,5 roku. Z kolei Jan M., były zastępca komendanta rejonowego MO w Lubinie dostał 3,5 roku więzienia, ale długo unikał kary ze względu na „zły stan zdrowia”. Jak informuje Bogdan Nuciński, w tym czasie prowadził działalność biznesową.

Pamięć o zamordowanych

W 1989 roku już w wolnej Polsce w Lubinie powstało Towarzystwo Pamięci Ofiar Lubina '82. W 1992 roku w mieście stanął pomnik z napisem „Milczą, a jednak wołają” oraz dwa krzyże w miejscach, gdzie zginęli Michał Adamowicz oraz Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak. – Ich ofiara przypomina, że wolności nie dostaliśmy za darmo i na zawsze. Zapłacili za nią najwyższą cenę. Dlatego tym bardziej powinniśmy pamiętać o naszej tożsamości. Powinniśmy też przebaczać, ale ci którzy wtedy strzelali, również powinni wykazać skruchę – podkreśla Bogdan Nuciński.

BEATA GAJDISZEWSKA

Wiedzieliśmy, że uczestniczymy w czymś niezwykłym

Popieramy Gdańsk – pod takim hasłem w sierpniu 1980 roku stanął Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie. Gdyby strajkujące Wybrzeże nie zostało wsparte przez nasz region, sierpień 1980 roku nie zakończyłby się sukcesem robotników. Zdecydowaną większość bohaterów tamtych wydarzeń stanowili młodzi ludzie.

28 sierpnia 1980 roku stanęła jastrzębska kopalnia Manifest Lipcowy (obecnie Zofiówka). W kolejnych dniach protesty objęły cały region. – Dopóki Gierek miał za sobą Śląsk, to mógł przeciągać sprawę na Wybrzeże. Strajki w naszym regionie przełamały ten impas. Wydarzenia w Gdańsku nabrały tempa – podkreśla Jan Bożek, wówczas 34-letni górnik, który podczas strajku odpowiadał za porządek na ówczesnej kopalni Manifest Lipcowy. – Gdy rozpoczęliśmy protest to dopiero wtedy negocjacje prowadzone przez stoczniovców z władzą zaczęły mieć łatwiejszy przebieg – przyznaje Grzegorz Stawski, sygnatariusz Porozumienia Jastrzębskiego, jeden z najmłod-



Foto: TSD

szych przywódców strajków w 1980 roku. Wtedy miał 25 lat. – Byliśmy młodzi, ale nie byliśmy już młodzieńcami. Mieliśmy w sobie wiele odpowiedzialności i świadomości, że uczestniczymy w czymś niezwykłym – wspomina Stawski. Wtedy też nikt nie myślał o represjach w przypadku stłumienia przez władzę

strajku. – Pewnie dlatego, że młodzi ludzie mniej się boją – zauważa Jan Bożek.

Górnicy nie od razu jednak zdawali sobie sprawę, że rozpoczynając strajki biorą odpowiedzialność za losy kraju. Przystąpili do nich, bo mieli dość bardzo trudnych warunków pracy. – W świętek, piątek i w

niedziele. Do tego dochodziły nadgodziny. Mocno dokuczalo nam też marne zaopatrzenie w sklepach i ciągłe podwyżki cen – mówi Jan Bożek. Postulaty wolnościowe nie pojawiły się wśród strajkujących od razu. Na początku nikomu nie przychodziło do głowy, że można domagać się zmiany systemu.

Jak podkreśla Grzegorz Stawski, chodziło im raczej o socjalizm z ludzką twarzą. – Dopiero później, gdy już powstała Solidarność, stwierdziliśmy, że w komunie nie musimy żyć – mówi.

Porozumienie Jastrzębskie podpisane zostało 3 września o godz. 5.45, na trzeci dzień po wynegocjowaniu przez stoczniovców z komunistami Porozumienia Gdańskiego. Górnicy poparli w nim 21 postulatów gdańskich i dołączyli do nich własne. Dotyczyły m.in. zniesienia 4-brygadowego systemu pracy, większej równości płac, zniesienia blokady informacyjnej o strajkach na Śląsku i ustanowienia sobót wolnych od pracy. Grzegorz Stawski i Jan Bożek podkreślają, że wolne soboty były jednym z najważniejszych górniczych postulatów. Zaznaczają też, że to dzięki uporowi Tadeusza Jedyńca, zmarłego w tym roku sygnatariusza Porozumienia Jastrzębskiego, dziś korzysta z nich całe społeczeństwo.

Po strajkach górnicy pozostawili w kopalniach wzorowy porządek. – Nie

pozostał tam nawet papiererek. W ogóle podczas protestu nie było problemów z utrzymaniem tysięcy ludzi w ryzach. Wśród nich panowała duża samodyscyplina – podkreśla Grzegorz Stawski. Jak wspomina Jan Bożek, kiedyś żona jednego z górników razem z jedzeniem podała mu przez bramę kopalni butelkę wódki „dla otuchy”. – Górnik oddał ją kobiecie i oznajmił, że na strajku pić absolutnie nie wolno – opowiada Jan Bożek.

Tuż po protestach jastrzębski Międzyzakładowy Komitet Strajkowy przekształcił się w Międzyzakładową Komisję Robotniczą NSZZ Solidarność. Związkowcy zaapelowali do wszystkich załóg biorących udział w proteście, by w jak najkrótszym czasie nadrobili straty powstałe w czasie pre-stoju. Górnicy odrobili je w trzy tygodnie. – Podczas strajków ludzie zyskali świadomość, co to znaczy być wolnym człowiekiem. I to później musiało zaowocować – podkreśla Grzegorz Stawski.

BEATA GAJDISZEWSKA

Bartosz Duda

CDO24

CDO24Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia 801 003 138

Oświadczenie woli w przypadku nieodebrania listu poleconego

Co do zasady, zgodnie z art. 61 § 1 zd. 1 k.c. oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią. Wyżej wskazany przepis był wielokrotnie komentowany i rozważany w literaturze prawniczej. Nie budzi więc wątpliwości sytuacja, w której następuje złożenie bezpośrednio danego oświadczenia woli jednej osoby drugiej. Wątpliwości powstają jednak w przypadkach, gdy oświadczenie nie od razu lub w ogóle nie dociera do adresata. Przykładem jest nadanie listu w placówce pocztowej, która to przesyłka nie zostaje odebrana przez adresata. Ustawodawca nie zawarł bowiem w Kodeksie cywilnym lub Kodeksie postępowania cywilnego dyspozycji wskazującej kiedy można uznać takie doręczenie za skuteczne. Wyraźnie należy w tym miejscu podkreślić, iż zapisy Kodeksu postępowania cywilnego w art. 139 zawierające przesłanki uznania doręczenia przesyłki za skuteczne dotyczą wyłącznie doręczenia pisma sądowego. Nie odnoszą się one więc do pism będących pismami innymi niż pisma sądowe, a więc oświadczeń woli składanych poza postępowaniem sądowym. Nie korzystają więc z domniemania zawartego w art. 139 § 1 k.p.c. m.in. oświadczenia o zawarciu umowy cywilnoprawnej, czy też rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę. Zgodnie bowiem z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego „oświadczenie woli zakładu pracy o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia jest złożone pracownikowi z chwilą, gdy doszło do niego w taki sposób, że mógł się zapoznać z jego treścią, chociaż tego nie uczynił (art. 61 k.c. w związku z art. 300 k.p.)” (tak: Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 1995 r. sygn. akt I PRN 2/95).

Mając powyższe na uwadze należy wskazać, iż ustawodawca nie zawarł w przepisach powszechnie obowiązujących dyspozycji dotyczącej chwili złożenia oświadczenia woli w przypadku niemożności doręczenia pisma w sposób właściwy lub zastępczy. Istotnym jest jednak fakt, iż Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 61 k.c. w związku ze stanem faktycznym, gdy nastąpiła niemożność doręczenia adresatowi oświadczenia woli w sposób właściwy lub zastępczy. Innymi słowy oświadczenie woli zostało wysłane listem poleconym, ale adresat nie odbiera przedmiotowego listu. W przypadku wystąpienia w/w sytuacji, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 stycznia 1990 r., sygn. akt I CR 1410/89 stwierdził, iż: „jeżeli treść oświadczenia woli składanego innej osobie zawarta jest w piśmie przesłanym pocztą, a przesyłka – wobec niemożności doręczenia – pozostawiona zostanie w urzędzie pocztowym z powiadomieniem o niej adresata, dojdzie oświadczenia do wiadomości tej osoby w rozumieniu art. 61 k.c. następuje z chwilą doręczenia pisma w dniu przyjętym analogicznie do daty doręczenia pisma sądowego w trybie art. 139 § 1 k.p.c.”

W tym miejscu należy wyjaśnić, iż datą doręczenia pisma sądowego w wypadkach przewidzianych w art. 139 § 1 i 2 k.p.c. jest data odebrania pisma przez adresata w oddawczym urzędzie pocztowym, jeżeli odbiór nastąpił w ciągu 7 dni od dnia następnego po złożeniu pisma w tym urzędzie lub data, w której upłynął termin do odbioru złożonego pisma w oddawczym urzędzie pocztowym, jeżeli przed upływem tego terminu adresat nie zgłosił się po odbiór (tak: Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 1971 r., sygn. akt III CZP 10/71). Jeżeli w tym czasie adresat

nie odbierze pisma, czynność zawiadomienia podlega powtórzeniu. Po dokonaniu powtórnego awizowania uznaje się, iż doręczenie jest skuteczne. Dwukrotne awizowanie przesyłki stanowi wystarczające spełnienie wymagań dotyczących doręczenia pism sądowych przez pocztę, zapewniając realizację konstytucyjnej zasady prawa do sądu (tak: Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2009 r., sygn. akt II UZ 20/09, niepubl.). W konsekwencji powyższego, w myśl wykładni Sądu Najwyższego zawartej w Wyroku z dnia 15 stycznia 1990 r., sygn. akt I CR 1410/89, złożenie oświadczenia woli będzie skuteczne pomimo nieodebrania przesyłki przez adresata wraz z upływem ostatniego dnia drugiej awizacji listu poleconego.

Powyższa wykładnia Sądu Najwyższego doznała jednak znaczącej ewolucji, i zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 2012 r., sygn. akt II PK 57/12, stwierdzono, iż pozostawienie pisma w placówce pocztowej z jednoczesnym poinformowaniem przez tzw. awizo o możliwości podjęcia przesyłki, za datę złożenia oświadczenia w ujęciu prawa materialnego należy, uznać dzień, w którym nastąpiła pierwsza próba doręczenia pod właściwym adresem, potwierdzona pozostawieniem odpowiedniej informacji dla adresata.

Powyższe powoduje, iż upływ terminu 7 dni od daty doręczenia pierwszego awizo adresatowi powoduje, iż następuje skuteczne doręczenie pisma zawierającego oświadczenie woli na etapie pozasądowym, co w konsekwencji ma doniosłe znaczenie dla biegu ewentualnych dalszych terminów. Przykładowo moment uznania za doręczone pismo pracodawcy w przedmiocie rozwiązania stosunku pracy będzie wpływać na rozpoczęcie biegu terminu do ewentualnego złożenia

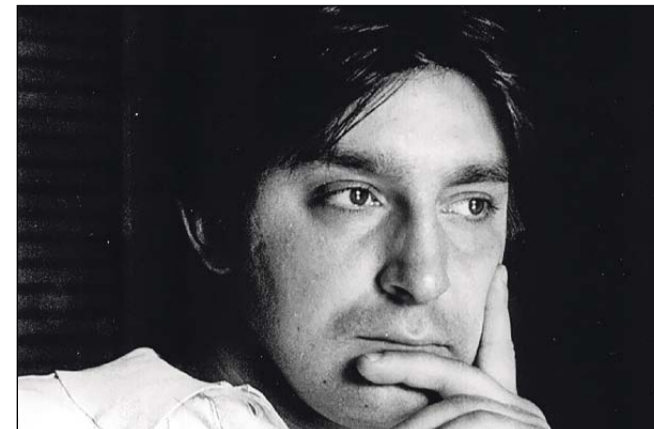
powództwa o uznanie rozwiązania stosunku pracy za bezskuteczne.

Podsumowując powyższe, należy wskazać, iż ustawodawca nie zawarł w Kodeksie cywilnym lub Kodeksie postępowania cywilnego dyspozycji wskazującej kiedy można uznać za złożone oświadczenie woli za skuteczne w przypadku niemożności doręczenia listu poleconego adresatowi. Aktualna wykładnia sądowa stanowi, że upływ terminu siedmiu dni od daty doręczenia pierwszego awizo adresatowi powoduje, iż już wówczas następuje skuteczne doręczenie pisma zawierającego oświadczenie woli. Należy jednak każdorazowo dokonać analizy orzecznictwa w tymże zakresie, gdyż jak zostało wskazane powyższej, orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym aspekcie podlega stałym zmianom, co powoduje, iż konieczne jest badanie tychże zmian w judykaturze. Zważywszy bowiem na fakt, iż orzecznictwo w wyżej wskazanym zakresie ulegało zmianie w okresie ostatnich lat, nie można wykluczać sytuacji, iż stanowisko sądów znów ulegnie ewolucji i zostanie przyjęta inna wykładnia sądowa zapisu art. 61 § 1 zd. 1 k.c.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Msza za Grzegorza



4 września o godz. 17.00 w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Wodzisławiu Śląskim odprawiona zostanie msza święta w 24 rocznicę tragicznej śmierci przewodniczącego Śląsko-dąbrowskiej Solidarności Grzegorza Kolosy, przewodniczącego górniczej Solidarności Adama Stepeckiego i związkowego kierowcy Jana Tyszkiewicza.

Podczas nabożeństwa jego uczestnicy przejdą na cmentarz przy ul. Pszowskiej, gdzie spoczywa Grzegorz Kolosa. Na grobie przewodniczącego złożą kwiaty i zapalą znicze.

Do udziału w rocznicowej mszy zapraszamy poczty sztafardowe Solidarności oraz członków i sympatyków związku.

Grzegorz, Adam i Janek zginęli 4 września 1993 roku w wypadku samochodowym pod Koziegłowami. Wrócili z Warszawy z nagrania telewizyjnego programu wyborczego.

BEA

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci ministra

ROMANA GIEDROJCIA

Głównego Inspektora Pracy, pośta na Sejm RP III kadencji, wieloletniego przewodniczącego Solidarności w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Gdańsku.

Wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinie i Bliskim

w imieniu
Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

przekazuje
przewodniczący
Dominik Kolorz

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ministra

ROMANA GIEDROJCIA

Głównego Inspektora Pracy

Rodzinie i Najbliższym

składa
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ SolidarnośćWydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowicetel. **32 353-84-25**

www.solidarnosckatowice.pl

tygodnik@solidarnosckatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Tomasz Krzak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 29.08.2017 roku

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice,** ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec,** ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **POWOLI KOŃCZĄ SIĘ WAKACJE** i po sezonie ogórkowym politycy wracają na swój standardowy poziom aktywności. Taki np. Rysio Swetru nowy sezon rozpoczął od mocnego otwarcia kampanii przed przyszłorocznymi wyborami samorządowymi. Zwołał dziennikarzy i tak oto do nich przemówił: „Nowoczesna w swoim programie ma propozycję likwidacji stanowiska wojewody. Marszałek, przypomnę, wybierany jest przez mieszkańców, i on tak naprawdę powinien w koordynacji z samorządami pomagać tym, co są na miejscu”. My z kolei przypomnimy, że marszałek wcale nie jest wybierany przez mieszkańców tylko przez Sejmik. Rysiu. Jak dobrze, że wróciłeś. Smutno nam było bez Ciebie.

» **SAMORZĄDOWA SZARŻA SWETRU** została błyskawicznie doceniona przez jego partyjnych kolegów. Nieznany szerzej poseł Zbigniew Gryglas przyznał w jednym z wywiadów, że w partii trwa dyskusja nad zmianą jej nazwy z: „Nowoczesna Ryszarda Petru” na samą „Nowoczesną”. Słusznie lider całej opozycji nie powinien firmować swoim nazwiskiem partyjki, która ledwie mieści się nad progami wyborczym.

» **SWOJĄ DROGĄ NIE WIEMY** po co Swetru szarpie się o te wybory samorządowe skoro i tak wygra je PSL. I nie ma się co dziwić. Politycy tej partii ciężko pracują na głosy obywateli. Taki np. poseł Mieczysław Kasprzak pochwalił się ostatnio tabloidom, że wyhodował na swojej działce pomidora w kształcie tego czym chłopcy różnią się od dziewczynki (i nie chodzi tu ani o brodę ani o wąsy). Zdjęcia nie wydrukujemy na wypadek, gdybyście czytali tę rubrykę



Kiedy zbliża się 15-sta, a szef szuka chetnych do pracy po godzinach

Foto: demotywatory.pl

przed 23.00. Musicie uwierzyć na słowo, albo sprawdzić w internetach.

» **WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE** ostatnio zdominował prezydent Francji, który bardzo nieładnie się o nas wyraża. Na słowa prezydenta Macrona postanowiła bez cienia litości zareagować posłanka PiS Joanna Lichocka. Pani poseł obwieściła, że od dzisiaj nie będzie kupować francuskich serów. My od zawsze przeczuwaliśmy, co w trawie piszczy i nigdy nie kupowaliśmy ani francuskich serów, ani francuskiego szampana, ani nawet francuskich perfum. Jednocześnie ostrzegamy, że jeżeli np. Włosi postanowią przyłączyć się do krytyki naszego

kraju, to już nigdy nie kupimy od nich ani jednego Ferrari.

» **W TYM TYGODNIU NIE PISZEMY** o prokuratorskich zarzutach dla prezydent Łodzi, ani o Radku Sikorskim, który nazwał rektorów polskich uczelni k... i nierobami. Nie piszemy też o kłopotach słynnego Agenta Tomka, który za publiczne dotacje dla swojego stowarzyszenia mającego pomagać potrzebującym, nakupił gaci za 6 tys. i ekskluzywnych kosmetyków za 20 kafli. Zamiast tego zadzwonimy do naszych żon, żeby czasem nie gotowały na obiad zupy pomidorowej. Jakoś ostatnio źle nam się kojarzy.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Pielęgniarka wchodzi na salę i krzyczy do pacjentów:
– Kaczkę?!

Na to jeden z pacjentów:
– Tak, i podwójne frytki!

Wchodzi student do sklepu i mówi:

– Dobry wieczór. Jest chleb?

– Jest.

– To poproszę dwie cytrynówki

Dwóch gliniarzy łączy się przez radio z wydziałem zabójstw:

– Przyślijcie ekipę.

– Jaka sytuacja?

– Zabójstwo. Ofiara to mężczyzna, lat 38, matka uderzyła go nożem kilkanaście razy za to, że wszedł na mokrą, dopiero co umytą podłogę.

– Aresztowaliście matkę?

– Nie, podłoga jeszcze mokra.

Żona rozwiązuje krzyżówkę.

– Janusz, co jest na początku Pana Tadeusza?

– Banderola.

W sklepie jeden facet podchodzi do nieznamym kobiecie i pyta:

– Dokąd by pani poszła w tym sklepie, gdyby miała pani do wydania 1000 złotych?

– Do działu kosmetycznego.

– Dziękuję, lecę szukać żony.

Katechetka pyta dzieci:

– Kto chciałby iść do nieba?

Wszyscy się zgłaszają oprócz Jasia.

Pani pyta:

– Jasiu, a ty czemu nie chcesz iść do nieba?

– Bo mama po szkole kazała mi iść do domu.

Leżakowanie w przedszkolu. Doświadczony przedszkolak idzie powitać nowego.

– Jak się nazywas?

– Adaś.

– Ile mas lat?

– Chyba tstely.

– Do bab cię ciągnie?

– Nie.

– No to mas nie tstely, tylko tsy!

Wokół samicy pływa wieloryb i narzeka:

– Dziesiątki organizacji ekologicznych, setki aktywistów, tysiące polityków i naukowców, dziesiątki tysięcy ludzi na manifestacjach, rządy w tylu krajach robią wszystko, by zachować nasz gatunek, a ciebie boli głowa.

Siedzi sobie dwóch wariatów. Jeden z nich bawi się sznurkiem.

Dругi pyta:

– Co robisz?

– Szukam końca.

– Nie znajdziesz.

– Dlaczego?

– Wczoraj odciąłem.

– Hej. I jak twoja bezsenność?

– Byłem u lekarza.

– I co zalecił?

– Walnąć sobie pięćdziesiątkę przed snem.

– I co? Pomaga?

– Pewnie. Wczoraj kładłem się osiem razy.

Ośmiolatek przychodzi do ojca z pracą domową z przyrody:

– Tatusiu, skąd bierze się burza?

Ojciec wdycha i odpowiada:

– Synku, czasami z jednej skarpetki.

Reklama

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800